

## 2009.05.02 Rozpoczęcie Sezonu Żeglarskiego – Polski Klub Żeglarski w Vancouver



Część oficjalna Rozpoczęcia Sezonu Żeglarskiego 2009 zorganizowana przez Polski Klub Żeglarski w Vancouver odbyła się w sobotę 2 maja w Parku Belcarra. Przyplłynęło osiem polonijnych jachtów i przywieziono na przyczepach samochodowych dwie małe żaglówki, na których odbyły się regaty.



Wszystkie jachty płynąc ze swoich marin miały do przepłynięcia niedaleki dystans, bo tylko od kilku do kilkunastu mil. Przy korzystnym prądzie pływowym w tym dniu łatwo było płynąć i dotrzeć na czas.





**Taka impreza była okazją do spotkania oraz dyskusji towarzyskich żeglarzy i czworo-  
nożnych załogantów.**



**Głównym punktem programu było postawienie polskiej bandery pod salingiem jachtu  
klubowego.**





**Wszyscy z powagą obserwowali podnoszoną banderę. Po oficjalnych słowach "sezon żeglarski 2009 rozpoczęty" wszyscy zebrani bili brawo. Teraz jest już najwyższy czas na planowanie letnich rejsów.**



**Zenek wyglądał tak jak bardzo poważny urzędnik i jako główny sędzia komisji regatowej zapisywał zgłoszenia zawodników i notował wyniki.**





**Na dwóch walczących o zwycięstwo jachtach zmieniali się zawodnicy. Niestety brakowało wiatru i niektórych zawodników trzeba było przyciągnąć na dinghy z silnikiem do pomostu, bo czekali następni na swoją kolejkę do startu.**



**Na pokładzie "Nektora" grał zespół muzyczny: Boniek i Janusz.**





**Mistrz ceremonii BBQ dumnie prezentował swoje specjały i zachęcał do konsumpcji.**



**Dużym powodzeniem cieszyła się smacznie przygotowana ryba.**





**Do pysznej ryby ustawiała się kolejka, ale na szczęście wystarczyło jej dla wszystkich.**

**Po zakończeniu części oficjalnej zorganizowanej przez PKŻ trzy jachty wróciły do swoich marin a reszta popłynęła na nocowanie w niedalekiej zatoce Bedwell Bay.**



**W tym samym miejscu gdzie tradycyjnie odbywają się spotkania "Pożegnania Lata".**



**Tym razem stanęło na kotwicy, burta w burtę pięć polonijnych jachtów, bo przyplęły kolejne jachty, które nie uczestniczyły w imprezie Polskiego Klubu Żeglarskiego. Z rufy "Varsovii" została założona nabiegowo cuma do tego samego drzewa, co zawsze.**

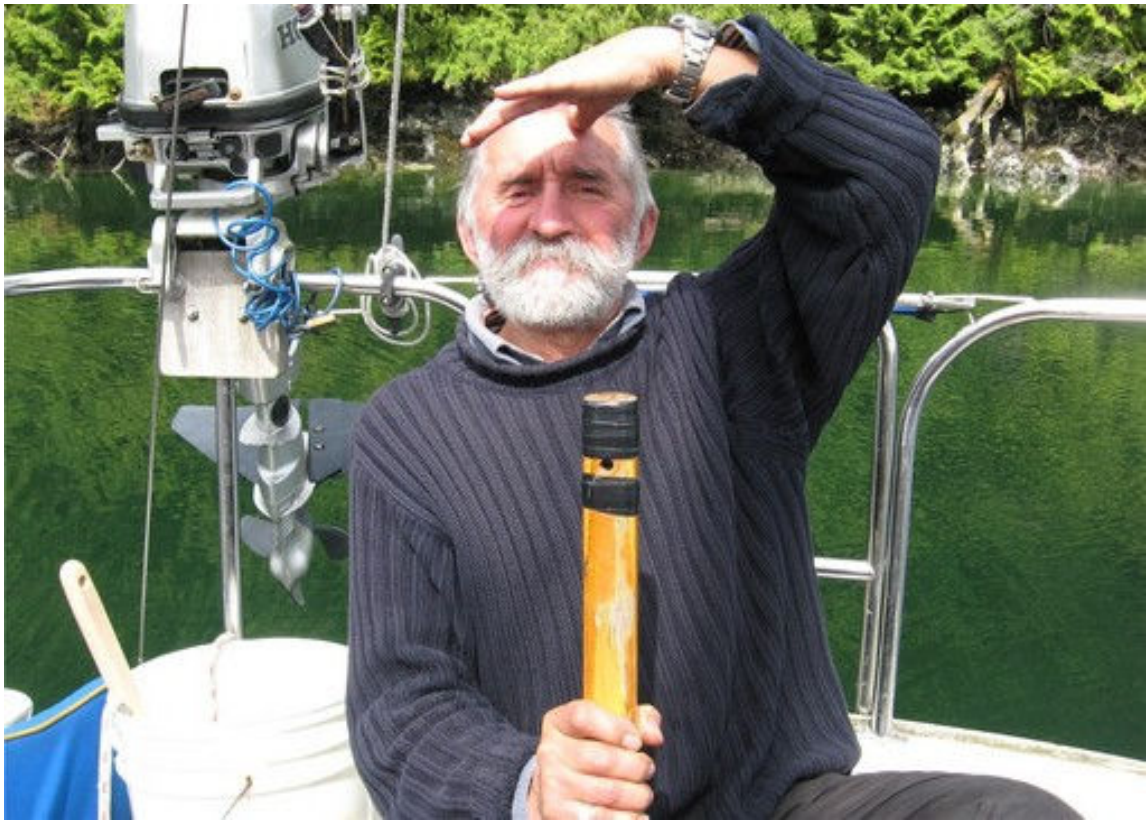


**Po zakończeniu tego skomplikowanego manewru cumowniczo-kotwicznego dołączył następny duży polonijny żaglowiec F/V "Pathfinder III". W tym dniu wieczorem była wyjątkowo niska woda i kapitan Jerzy Lubisz ("Mrówa") dla bezpieczeństwa rzucił swoją kotwicę bardzo daleko i tylko rufą zacumował do naszej tratwy.**



**Przechodzenie z "Pathfindera III" na tratwę z pięciu jachtów nie było zbyt łatwe i trzeba było uważać żeby nie wpaść do wody, szczególnie wracając po ciemku po party na gościnnym żaglowcu. Po bezpiecznym przejściu na pokład "Mucho Gusto", Rysiek już u siebie na pokładzie tańczył pomiędzy linami.**





**Kapitan "Mrówa" w gościnie na jachcie "Mucho Gusto" dzielnie trzymał ster.**



**Wszystko, co miłe szybko kończy się i czas na powrót. Koniec spotkania "Rozpoczęcie Sezonu Żeglarskiego", do zobaczenia na różnych wspólnych rejsach i spotkaniach latem 2009.**

**Tekst i zdjęcia Jerzy Kuśmider**